5.

RYCERZ NIEPOKALANEJ

ROK XVII WRZESIEŃ 1938 Nr. 9 (201)

TREŚĆ ZESZYTU:

Niepokalana. — Niepokalana posiewem nowego życia w rodzinie. — W obronie życia niemowląt. — Higiena a etyka katolicka. — Cierpienie w życiu katolika. — Wzgardzony lecz pożądany towarzysz. — Religia a cierpienie. — Gościmy J. E. Ks. Nuncjusza! — Co widziałem w Hiszpanii. — Kronika. — Iskierki. — Podziękowania — Odpowiedzi redakcji. — Nadesłano do redakcji.

Salvis decretis Urbani VIII

OD ADMINISTRACJI

Zdarza się często, że Czytelnicy reklamują, iż „Rycerza Niepokalanej" stale nie otrzymują. Trudno nam jest dokładnie zbadać przyczynę tego, ponieważ „Rycerza" wysyłamy tym, którzy o niego proszą. W wypadku, gdy pismo przychodzi w jednym miesiącu, a na drugi nie, należy zwrócić się do miejscowego urzędu pocztowego lub do listonosza, który w danym rejonie doręcza pocztę, z prośbą o wyjaśnienie. Gdyby według informacji urzędu pocztowego pismo nie przyszło, prosimy niezwłocznie powiadomić nas kartką pocztową za 15 gr lub listownie.

Przy zmianie adresu prosimy podawać zawsze poprzedni adres, pod którym był wysyłany „Rycerz".

Szanowni Czytelnicy, którzy częściej z nami korespondują i podają nam spis nowych członków do Milicji Niepokalanej, zechcą łaskawie zaznaczać czy dana osoba, która zgodziła się należeć do M. I. czyta już „Rycerza" i czy pragnie go otrzymywać. Prosimy nawet wykorzystać okazję i przy pisaniu do nas podawać adresy tych osób, którzy pragną „Rycerza" czytać i z niego korzystać. Niepokalana za trud poniesiony hojnie nagrodzi Swymi łaskami.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnik „Rycerza" i „Rycerzyka" Rossocz. Wyznać przy najbliższej spowiedzi i wyjaśnić.

Inż. S. Chw. — W-wa. Obydwa Niepokalanowy serdecznie dziękują!

Włod. Behm. Starachowice. Niestety, za słaby do druku.

W. Krawczyk, Skierniewice. Spóźnione.

Czytelnik Rycerza (junior) Bydgoszcz — Artykuły nic nowego nie dają.

J. Kowalewski. Odpust zup. z okazji przyjęcia do M.I. zyskuje się tylko raz. Inne odpusty więcej razy.

J. Nie tylko może, ale powinna chodzić do kościoła, skoro wyzdrowieje.

W. Cichowicz. Nawet trzeba przerwać, by nie dopuścić do wyrządzenia szkody.

. . . O ile były delikatnie zrobione, to nic złego, przynajmniej większego — nie było.

Z.L.O. Do spowiedzi nie będzie można przystąpić. Zachęcam do modlitwy i stanwczego zdecydowania się. Niepokalana wspomoże.

M.K. Ponieważ bez zastanowienia wypowiedziano — wobec tego wszystko dobrze. Jednak zgorszenie, o ile jakie dano, należy naprawić. Gdyby jednak uważano to mylnie za grzech i ze wstydu nie wyznano, to należy o tym powiedzieć spowiednikowi.

Stroskanej Marii. — Proszę być spokojną. Jest to dowód opieki Niepokalanej, że zwalczamy te myśli. Dużo radości!

Ef. — Wejherowo. Za mąż można wyjść. Nie potrzeba mówić, ale trzeba być zdrową i zaprzestać to czynić.

„Wątpliwość Pomorz." By ta osoba mogła się wyspowiadać, musi przejść na wiarę katolicką.

Dla Heleny. Gdy nie uważano tego za grzech — i dlatego nie mówiono — to wszystko dobrze. Ale o ile ze wstydu, to należy poprawić. Modlitwa i szczery rachunek sumienia przywrócą spokój.

A.S. abon. Można się zgłosić. — Poinformować możemy listownie, wzgl. proszę się zapytać ks. proboszcza.

NADESŁANO DO REDAKCJI

Po niżej wymienione książki prosimy zwracać się wprost do wydawnictwa, którego adres podajemy przy każdej wzmiance. W Niepokalanowie wydawnictw tych nie posiadamy, a pośrednictwo powiększa tylko koszta. (Red.)

◆◆

Dr Maria Śliwińska — Zarzecka. „KATOLICYZM W DZIEJACH POLSKI" — materiał dla prelegentów. Księgarnia Katolicka SA. Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58. 1938. Str. 52.

Junosza-Olszakowski, „GNIEW BOŻY" — powieść. Str. 200. Cena 4 zł. Księgarnia Katolicka — Poznań. Powieść w całej swej akcji, barwnie i potoczyście ujętej, odtwarza wielkie i dramatyczne słowa cudownego widzenia św. Jana Ewangelisty.

(Ciąg dalszy na 3-ej str. okładki)

RYCERZ NIEPOKALANEJ

ROK XVII WRZESIEŃ 1938 NR. 9 (201)

NIEPOKALANA

(Na dzień Narodzenia
Najśw. Maryi Panny — 8 września).

Niepokalana — to wyraz jedyny,
Co mi jutrzenką w duszy promienieje
W czarne momenty życiowej godziny,
Gdy wszelkie światło — gaśnie i mdleje...

Niepokalana — pociecha krzepiąca,
Swym słodkim brzmieniem me serce nasyca
Jako poezja w błękitach ginąca,
Jak blask srebrzysty z lazurów księżyca.

Niepokalana — echo rajskich dźwięków,
Coś, co upaja, utula, łagodzi,
Co stłumia okrzyk przebolesnych jęków,
Smutną niedolę wygnańczych dusz słodzi.

Niepokalana... zda się, żem słyszała
W boskiej symfonii dźwięk Twego Imienia —
Kiedyś, gdym jeszcze w kolebce sypiała,
Daleka troski i rozgoryczenia.

Niepokalana... Gdy na nieboskłonie
Zgasną ze zmierzchem wraz zorze różane —
W niebios szafirze, w srebrych gwiazd milionie
Czytam to wdzięczne Imię wypisane.

Niepokalana — lśni w zórz niebnych złocie,
Niepokalana — głos dzwonków w dal niesie,
Niepokalana — w skowronka szczebiocie...
Niepokalana — śpiewa słowik w lesie.

Niepokalana szepcą moje wargi,
Kiedy drżą strute goryczy kroplami
Niezdolne wydać, wobec ludzi skargi,
Ani zapłakać wynurzenia łzami.

W. Ł.

2590/9/12

Niepokalana posiewem nowego życia w rodzinie

Jeden z poetów francuskich nie znalazł lepszych słów na określenie wewnętrznej godności człowieka, nad następujące:

Ograniczony w swej naturze, w swych pragnieniach nieskończony,
Człowiek upadłym jest bogiem, pomnym niebieskiej Ojczyzny.

I świat pogański przeczuwał, że w sercu człowieka płonie miłość wyższa ponad ludzką: tak dziki poganin, jak kulturalny Rzymianin i odznaczający się wielkim poczuciem estetycznym Grek, marzyli o osiągnięciu szczęścia bogów. Lecz ludzie ci nie dorozumiewali się jak bliskimi są bóstwu. Z zazdrości obniżali powagę bogów i upodobniali ich do siebie przypisując im różne poniżające namiętności. Nie potrafili wznieść się wyżej ponad człowieczeństwo — zresztą stała temu na przeszkodzie zazdrość bogów trzymających w ukryciu przed biednymi mieszkańcami ziemi swój boski napój.

Nie dziwimy się przeto, gdy o wartości człowieka w pogaństwie decydowała jego siła fizyczna i zdolność umysłowa. Platon, uczony starożytnego świata pogańskiego w ustawach przez siebie nakreślonych poleca zabijać nowonarodzone dzieci, fizycznie upośledzone i słabowite.

Wyżej już wzniósł się w swych rozważaniach nad godnością człowieka, Izraelita. Lecz i Stary Testament nie ukazywał całego piękna nadprzyrodzonego duszy ludzkiej. Z jednej strony Bóg, surowy prawodawca, Pan groźny, na którego usługach są ślepe siły przyrody, a z drugiej — człowiek, słaby fizycznie i moralnie.

Zresztą, prawdę mówiąc, tak poganizm jak i Stary Testament nie mógł więcej odsłonić rąbka tajemnicy wielkości przeznaczenia człowieka. Grzech pierworodny trzymał bowiem ludzkość z dala od Boga.

Dopiero w dniu narodzin Maryi, martwe i bardzo niejasne pojęcia poganina o stosunku człowieka do Boga oraz podobna iecz więcej zbliżała do prawdy myśl Izraela — stały się rzeczywistością tysiąckroć bardziej wspaniałą. Niepokalanie Poczęta Maryja ukazała bowiem światu przez swoje przyjście na ziemię godność człowieka, nie tego upadłego, jęczącego pod brzemieniem grzechu, ale godność człowieka nowego. Ukazała się światu „Niebieska niewiasta ubrana w piękność. Jasność słoneczna oblewa Ją płaszczem, przetykanym wszyskimi barwami i wzorami, jakie tylko promień słońca rzucić zdolny na kielichy kwiatów, na upierzenie ptactwa i skrzydła motyle, na zorzę poranną i obłoki nieba wieczornego, na szyby wód, na opale i diamenty. Serce Jej ogniskiem łaski i życia bożego. Wszystko w Niej słoneczne, królewskie i postać fizyczna i korona i potęga. Ład odbija od reszty stworzeń, jak wieniec gwiazdy od tła ciemnej nocy. Ona matką pokolenia królewskiego i matką jego ducha, Ona matką pięknej miłości.

W spojrzeniu tej niewiasty niebiańskiej widzę odblask hołdu i uwielbienia, wdzięczności i pokory i głębokiego przywiązania. Maryja jak najściślej zespolona ze swoim Bogiem i Panem, ze Swym Synem Boskim. Jej dusza zawsze w jego bliskości i za nim kroczy, toteż zepsucie nie może mieć do Niej przystępu." (Rozm. o Ewangelii — ks. dr Prohaszka.)

„Nie zapominajmy — słusznie zauważa O. A. Graty -- że cały rodzaj ludzki jest jednym ciałem; jak każde ciało, ludzkość musi posiadać serce. Sercem ludzkości jest dusza Maryi. Dusza ta, której nie dotknęła zmaza grzechu pierworodnego, stała się dla świata posiewem nowego życia".

Pojęcie naszej duchowej godności, zrozumienie wyniesienia nas do godności dzieci Bożych jest źródłem wielu radości w naszym życiu, broni przed niemoralnością, i zachęca nas do wysiłku na drodze doskonałości.

Nie mniej też zdanie sobie sprawy z wyniesienia człowieka do synowstwa Bożego jest jedną platformą, na której może normalnie rozwijać się pożycie małżonków. Dla prawdziwie katolickich małżonków zbyteczne są ustawy państwowe zabezpieczające naród przed wymarciem. Dziecko opromienione chwałą, spływającą na niego z nowonarodzonej Dzieciny — Niepokalanej, jest przedmiotem zachwytu religijnych rodziców.

O wartości dziecka nie może już jedynie decydować jego uroda, siła fizyczna, umysłowa.

Przyjście dziecka na świat nie może być uzależnione od osobistej wygody małżonków.

Miłość prawdziwie katolickich małżonków zlana w jedno i uosobiona w śmiejącej się buzi dziecka, miłość idąca jeszcze dalej, bo do oddania Bogu przez Chrzest św. duszy dziecięcia, to miłość jaka od chwili narodzenia Niepokalanej, a zwłaszcza śmierci Jej Syna, tryumfuje w sercach szlachetnych małżonków i jaka zatryumfować powinna w każdej rodzinie katolickiej.

Pm.

„Postępowi" rodzice... zabijają dzieci

Nie było tego w Polsce nigdy. Czego? – Nie było „mody" na to, by rodzice... zabijali swoje dzieci, i żeby dlatego nazywano ich „postępowymi" rodzicami...

Czy „postępowi" rodzice zabijają swe dorosłe dzieci? — Nie, dorosłe nie dałyby się przecież zabić. No i za to grozi kara, więzienie. Jeszcze „nie jest przyjęte" — zabić dorosłe dziecko. Tak samo nie jest jeszcze „w modzie" zabić dziecko, które się już urodziło. Owszem, każda matka stara się dla tego dziecka o najpiękniejszy wózek, choćby za ostatni grosz, choć za pożyczane pieniądze, na raty, „żeby nie być gorszą od innych", żeby dziecko wozić z pompą, stara się o specjalne kołderki, futerka płaszczyki, palta, buciki, śniegowce, deszczowce, o piłki, lalki, koniki, zabawki nakręcane i nienakręcane itd., itd. Często sami rodzice nie mają tego, co posiada ich kilkunastomiesięczna pociecha. A później, gdy dorasta, jakże się dba o takie dziecko: szkoła za szkołą, ubiory, stroje, sporty, zabawy, a – żeby miało pracę, posadę; a – żeby wyszło za mąż, bogato się ożeniło.

Można by rzec, że takiej dbałości o dzieci jak dziś, nigdy rodzice nie wykazywali. Ale to tylko pozór. Bo tak dbają rodzice „postępowi" tylko o to jedno, najwyżej dwoje dzieci; o to jedno, dwoje, które się — zdążyły urodzić, bo pozostałe (swe) dzieci z woli tych samych rodziców są pozbawione życia... mordują bez litości, nim jeszcze na świat przyjść mają. Jedno, dwoje – pieszczą, bawią, stroją, kształcą, pasą, tuczą, majątki im szykują a pozostałe – pięcioro, dziesięcioro, piętnaścioro – skazują na straszną śmierć bez chrztu, bez krzyża, bez pogrzebu, bez trumny, bez najmniejszej odrobiny serca.

Co robi „modna" matka?

Co robi dziś „postępowa" matka? – Gdy pozna, że stała się matką zaczyna przede wszystkim myśleć, jak nie dopuścić, by dziecię to, świata Bożego nigdy nie oglądało. Oczywiście, wszystkie sąsiadki na około radzą, jak która może: jedne stary sposób, drugie nowy; radzą — truć, wskazują przy tym, co, kiedy, i jak, a jeszcze inne, te najmłodsze, „najmodniejsze" i „najpostępowsze", radzą po prostu czym prędzej – iść do szpitala i kazać żywcem zarznąć. Matka się chwilkę wa-

ha szczególnie, gdy to pierwsze dopiero dziecko, zgodny chór przyjaciółek ją powoli przekonywuje:

– Teraz tak wszystkie robią!

– Tylko głupie teraz dzieci mają!

— Nie moda na dzieci, nie te czasy!

— Od tego pani nie umrze!

– Za jedne czterdzieści złotych pozbędzie się pani kłopotu?!

– Za trzy dni pani wróci do domu, zdrowa jak ryba! Ja już byłam z dziesięć razy!

— Gdzież tam, przez jeden dzień się pani „załatwi": takie mają teraz doktorzy sposoby!

– Jak pani teraz nie każe sobie zrobić „operacji", to potem musi pani rodzić, a wtedy czy ubezpieczalnia da pani szpital, a do domu się pani doktora od nich trudno doprosi.

„Modna" matka już się nie „waha". Jeszcze, gdy weszła do szpitala, wstyd jej było, czy czasem ktoś gdzieś tutaj nie będzie jej czynił wyrzutów. Ale pielęgniarki – nic, lekarze — nic, a do reszty się uspokoiła, gdy na „wspólnej" sali powitała ją gromada młodych, zdrowych kobiet, które przyszły w tym samym celu! Tylko gdzieś jedna rodziła dzieciątko. „Modna" matka widziała, że po kolei przychodziły do tej jednej przekonywać ją i pouczać, co ma robić, by więcej nie rodziła.

Przyszła kolej i na naszą „modną" matkę: zmasakrowano jej dziecko, złożono drgające jeszcze kawałki do papieru i włożono je do trumny jakiegoś suchotnika, który leżał akurat w kostnicy.

I więcej nie oglądała „modna" matka swego pierworodnego dzieciątka... Była potem jeszcze pięć razy w szpitalu. Radziła odtąd to samo niestrudzenie pięciu innym sąsiadkom. Aż po dziesięciu latach ma wreszcie córeczkę. Dmucha w nią i chucha, pieści, stroi w coraz bardziej kuse i coraz wymyślniejsze sukienki. Marzy, jak to ją kiedyś wyda za mąż i jaka to będzie z nią na starość szczęśliwa. Jednocześnie **tamte sześcioro** wołają dzień i noc i wołać będą przez całą wieczność – o pomstę do Boga, na potwornej swej matce... Czy może taka matka – trumna być szczęśliwa? Czy będzie szczęśliwa jedyna pozostała przy życiu jej wychuchana córka? Czy będzie kiedy wiedziała, ile też miała

naprawdę braci i sióstr? Czy się dowie, które psy porozwłóczyły zawiniątka z ich ciałkami, które pożarły i na których drogach ich kosteczki...?

Ba, a może córka już jako panna pójdzie za matką? Może więc w ten sam „modny" sposób będzie ratowała w razie upadku swój „honor panieński"? W takim razie „modnej" dziewczynie towarzyszyć będą do ślubu wraz z tłumem rozbawionych gości i szczęśliwym narzeczonym — widma pierworodnych trupków, które nigdy światłości Boskiej oglądać nie będą, jako że nieochrzczone poginęły! Ilu „postępowym" pannom, gdy ślub biorą, wyją te maleństwa swój trupi chorał wołający o pomstę do Boga?

Kogoś nam brak...

Mówią, że dziś jest źle, bo jest za dużo ludzi. Tymczasem, ludzi jest za mało, bo brak tych najważniejszych ludzi... Na pewno inaczej by świat wyglądał, gdyby na nim byli ci wszyscy ludzie, co tu żyć z nami powinni. Tak przecież bardzo brak każdemu z nas — człowieka. Dobrym robotnikom brak dziś dobrego przemysłowca. Dobremu przemysłowcowi brak dobrych robotników. Dobrej pani brak dobrej służącej. Dobrym służącym brak dobrej pani. Czy naszym synom nie brak dobrego kolegi? naszej córeczce — dobrej przyjaciółki? Gdzie się obrócić, wszędzie jeszcze kogoś nam brak..., tak rzadko gdzie można spotkać upragnionego, prawdziwego **człowieka**. Są ludzie, brak człowieka, i że go nie ma, tak nam źle... Mało jest ofiarnych mężów, mało uczciwych żon, brak kochających dzieci, zbyt mało jest rzetelnych urzędników, świętych wynalazców, świętych artystów, świętych uczonych, świętych monarchów.

Gdzie oni wszyscy?

— Mieli być i byliby na pewno, ale z winy matek nie ujrzały świata. A więc na świecie, z nami, zostali w znacznym procencie ci, których rodzice raczyli sobie zostawić. A kto wie, czy tak się nie składa, że „modni" rodzice pozwalają przyjść na świat akurat najgorszemu z dzieci, jakie mieli mieć. A takie dziecko w każdej licznej rodzinie się trafia. Określa się je tam jako wyrodka. Kto wie, czy nie żyjemy dlatego w „świecie wyrodków"? Bo przecież się ludzie dziś uczą, kształcą, organizują tak jak nigdy; coraz mniej głupich, ciemnych, a coraz więcej mądrych, wykształconych i mimo to tak wszystkim źle...

Żyjemy wśród... wyrodków

„Świat wyrodków" jest bardzo podobny do piekła. W piekle nie można zrobić nic dobrego, bo człowieka nie wspomaga już tam łaska Boża, a w „świecie wyrodków" brak jest przede wszystkim uznania i pomocy od ludzi, gdy się żyje uczciwie w małżeństwie. Wszędzie wtedy drwiny i kpiny: „Czemuś była taka głupia, że masz dzieci? Czemu byłeś taki głupi, że masz żonę?". Co kogo obchodzi u nas w Polsce, że ktoś żyje uczciwie w małżeństwie? Jedni księża pochwalają, bodaj nikt więcej. Ale pochwała sumienia tu nie wystarcza: gdzie pomoc ze strony rządu, społeczeństwa?

W niedoli

W krawej niedoli,
gdy serce boli,
gdy w oku błyszczy łza...
gdy dusza płacze
w czarnej rozpaczy,
gdy gaśnie wiara twa...
gdy myśli czarne,
błędne, koszmarne
oplączą umysł twój
i sny, nadzieje
wiatr burz rozwieje,
wyschnie już życia zdrój —
O, śpiesz z prośbami,
z błagania łzami
do kolan Matki swej!...
Tam pocieszenie,
tam ocalenie,
ucieczka, życie — w Niej.
Niepokalana
tej ziemi dana,
by koić jej łzy, ból;
więc w trwogach nocy
wzywaj pomocy,
do kolan Jej się tul.

Ł.

PODZIEKOWANIA

Ufność w Maryi nigdy nie zawodzi

K....., w czerwcu 1938 r.

Byłem złym człowiekiem i złym chrześcijaninem. Kary jakie ponosiłem, dziś stwierdzam z całą świadomością, obserwując złe i lepsze chwile mojego życia, a jakimi mię Bóg doświadczał były konsekwencją moich czynów. Nie chciałem odróżnić zła od dobrego, aż nadszedł moment kiedy uwikłałem się w sieci swoich niecnych czynów i wówczas właśnie, gdy zdawało mi się, że nie mam furtki, którą mógłbym wydostać się na jaśniejszą drogę, zacząłem czytać u matki mojej „Rycerza Niepokalanej".

Ocknąłem się! Podziękowania, które były moją ulubioną lekturą ze względu na tkwiącą w nich wiarę w moc Najświętszej Panny, kazały mi wierzyć, że i dla mnie nie wybiła ostatnia godzina... Pragnąłem być lepszym. W moich gorących modlitwach, których nie uznawałem przez kilkanaście lat, a które teraz stały się moim pokarmem duchowym, prosiłem Matkę Przejświętszą, bym stał się naprawdę lepszym, by mi uprosiła podarowanie moich przewinień.

Matka Jezusa wysłuchała moje modlitwy, wybrnąłem z tragedii, jaką przeżywałem. Stałem się lepszym przez to człowiekiem. Pragnę jeszcze bardziej zasłużyć sobie na Jej łaski, czynami swoimi będę starał się podziękować Niepokalanej za „człowieczeństwo", jakim mię obdarzyła.

W niedoli

W krawej niedoli,
gdy serce boli,
gdy w oku błyszczy łza...
gdy dusza płacze
w czarnej rozpaczy,
gdy gaśnie wiara twa...
gdy myśli czarne,
błędne, koszmarne
oplączą umysł twój
i sny, nadzieje
wiatr burz rozwieje,
wyschnie już życia zdrój —
O, śpiesz z prośbami,
z błagania łzami
do kolan Matki swej!...
Tam pocieszenie,
tam ocalenie,
ucieczka, życie — w Niej.
Niepokalana
tej ziemi dana,
by koić jej łzy, ból;
więc w trwogach nocy
wzywaj pomocy,
do kolan Jej się tul.

Ł.

PODZIEKOWANIA

Ufność w Maryi nigdy nie zawodzi

K....., w czerwcu 1938 r.

Byłem złym człowiekiem i złym chrześcijaninem. Kary jakie ponosiłem, dziś stwierdzam z całą świadomością, obserwując złe i lepsze chwile mojego życia, a jakimi mię Bóg doświadczał były konsekwencją moich czynów. Nie chciałem odróżnić zła od dobrego, aż nadszedł moment kiedy uwikłałem się w sieci swoich niecnych czynów i wówczas właśnie, gdy zdawało mi się, że nie mam furtki, którą mógłbym wydostać się na jaśniejszą drogę, zacząłem czytać u matki mojej „Rycerza Niepokalanej".

Ocknąłem się! Podziękowania, które były moją ulubioną lekturą ze względu na tkwiącą w nich wiarę w moc Najświętszej Panny, kazały mi wierzyć, że i dla mnie nie wybiła ostatnia godzina... Pragnąłem być lepszym. W moich gorących modlitwach, których nie uznawałem przez kilkanaście lat, a które teraz stały się moim pokarmem duchowym, prosiłem Matkę Przejświętszą, bym stał się naprawdę lepszym, by mi uprosiła podarowanie moich przewinień.

Matka Jezusa wysłuchała moje modlitwy, wybrnąłem z tragedii, jaką przeżywałem. Stałem się lepszym przez to człowiekiem. Pragnę jeszcze bardziej zasłużyć sobie na Jej łaski, czynami swoimi będę starał się podziękować Niepokalanej za „człowieczeństwo", jakim mię obdarzyła.

Dotrzymując przyrzeczenia chcę ogłoszeniem niniejszym w „Rycerzu Niepokalanej" podziękować Matce Boskiej za wszystko, co dla mnie zrobiła i prosić o dalszą łaskę dla mnie i mojej rodziny. **M. Czesław**, urzędnik

— — — — — — — — — — — — — — — — — — —

TOMASZÓW Lub., w lipcu 1938 r.

Z serca przepełnionego wdzięcznością i miłością składam Matuchnie Najświętszej gorące podziękowanie za łaskę spowiedzi, udzieloną memu tatusiowi.

Tatuś mój od 20 lat nie przystępował do Stołu Pańskiego, a w tym roku (w kwietniu) odbył spowiedź i przyjął Komunię św. — Wierzę, że łaskę tę otrzymał mój tatuś za wstawiennictwem świątobliwego Biskupa Pińskiego, Zygmunta Łozińskiego, u którego w modłach szukałem wsparcia.

Dzięki Jego pomocy i opiece Matki Najświętszej zdałam szczęśliwie maturę gimnazjalną. Serdecznie dziękując za wszystkie łaski, polecam całą mą rodzinę i siebie przemożnej Opiece Bożej Rodzicielki. **Cz.**

Jedyna Pośredniczka we wszystkich potrzebach

WARSZAWA, w maju 1938 r

Zgodnie z danym przyrzeczeniem, śpieszę podziękować Matce Bożej za wysłuchanie mojej prośby: Ojciec mój znalazł się w ciężkim położeniu, które groziło mu śmiercią. Wszystko sprzysięgło się przeciw niemu. Zdawało się, że znikąd nie ma ratunku, a jednak Matka Boża sprawiła cud i zło minęło.

Polecam gorąco Jej świętej opiece nadal mego drogiego ojca i moją małą córeczkę. **Janina S.**

— — — — — — — — — — —

KLUKI, w maju 1938 r.

Wywięzując się z danego przyrzeczenia, składam publiczne sedeczne podziękowanie Najświętszej Maryi Pannie za otrzymane łaski przy odbyciu czynnej służby wojskowej oraz za powrotne przyjęcie mnie do pracy państwowej, pomimo przeszkód podstępnych ludzi.

Wszystko to zawdzięczamy P. Bogu, Matuchnie Najświętszej oraz O. Wenantemu Katarzyńcowi; oby nigdy nas nie wypuszczali z Swej opieki.

H. i St. Owczarkowie.

Zgodne z rzeczywistością (—) ks. Jan Grodkiewicz, proboszcz

— — — — — — — — — — — — — — — — — — —

BRZEŚĆ, w lutym 1938 r.

W przeciągu 4 lat znajdowałam się w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Na utrzymaniu miałam trzech małoletnich synków bez środków do ich wychowania. Wszelkie starania o zdobycie posady były bezowocne. Udałam się więc z gorącą prośbą do Najświętszego Serca Pana Jezusa i Matki Najświętszej.

Składam Im najgorętsze podziękowanie za otrzymaną posadę oraz za wiele innych łask, błagając o dalsze błogosławieństwo Boże dla mnie i moich synków.

E. Gronkiewiczowa

L. S. Wiarogodność wyżej podanych faktów stwierdzam.

(—) Ks. Ed. Juniewicz, proboszcz drohiczyński

— — — — — — — — — — — — — — — — — — —

ZBLICHA, w lutym 1938 r.

Mieliśmy kilkoro dzieci nieżywych. Nic nie pomagały doktorskie lekarstwa. Udaliśmy się z prośbą do cudownej Matuchny Niepokalanej. Piłam cudowną wodę z Lurd. Dziecko urodzone żywe, chowa nam się zdrowo, ma 2 lata. Teraz mamy synka, który jest zupełnie zdrów i normalnie się rozwija.

Dziękujemy Matuchnie Najświętszej Niepokalanej z całego serca i prosimy o dalszą opiekę nad nami

Marianna Werskop

Wiarogodność powyższego stwierdzam.

Ks. P. Biedrzycki, prob. par. Płoniawy.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — —

ZGIERZ, w kwietniu 1938 r.

Najświętszemu Sercu Jezusa, Matce Najświętszej, św. Teresie i św. Expedytowi — składam najserdeczniejsze podziękowanie za doznane łaski, za szczególną i niebywałą opiekę nade mną w czasie studiów, za otrzymanie posady i szczęśliwe małżeństwo.

Magister **Wł. W.**

— — — — — — — — — — — — — — — — — — —

WARSZAWA, w marcu 1938 r.

Matce Najświętszej, naszej Ukochanej Opiekunce i Orędowniczce, gorąco dziękujemy za możną i nigdy niezawodzącą Jej opiekę nad naszą rodziną.

Majorostwo **Bukowscy**

z córeczkami **Marią, Jadwigą i Jolantą**

— — — — — — — — — — — — — — — — — — —

ZAKRZEWO, w maju 1938 r.

Dnia 23. 5. br. jadąc bryczką, zupełnie niespodziewanie spłoszył się koń i zaczął biec na oślep. W pewnym momencie woźnica stracił równowagę i wyleciał w pędzie z bryczki, a ze mną koń biegł, kołując po całej szosie. Będąc w tym wielkim niebezpieczeństwie zupełnie bezradną, wołałam o ratunek do Matki Najśw. Dzięki cudownej opiece tej naszej najlepszej i najmilszej Matuchny woźnica wyszedł z lekkim obrażeniem czoła, a mnie się nic nie stało, gdyż na rozdrożu rozpędzony koń zatrzymał się. Za tę wielką łaskę i opiekę Matki Najśw. składam Jej publiczne najpokorniejsze dzięki, pokornie prosząc o opiekę dla siebie i zakładu, w którym pracuję.

Służebnica Najśw. Serca Jezusowego

S. A.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — —

ULINA-WIELKA, w czerwcu 1938 r.

Za otrzymaną łaskę i wysłuchaną prośbę, składam Najświętszej Dziewicy publiczne podziękowanie i proszę o dalszą opiekę dla siebie i dla tych, których codziennie Matuchnie Najświętszej polecam.

Ks. Leon Król, proboszcz.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — —

WARSZAWA, w czerwcu 1938 r.

Wywiązując się z danego przyrzeczenia składam Matce Najświętszej podziękowanie za doznaną łaskę. Pragnęłam swe życie poświęcić służbie Bożej. Sta-

rałam się kilka razy wstąpić do klasztoru, lecz zawsze były przeszkody. Nieraz z tego powodu ogarniał mnie smutek. Czytając „Rycerza Niepokalanej" udałam się i ja do Matki Niepokalanej z prośbą o pomoc. Nie zawiodłam się, Matka Najświętsza dopomogła mnie. Dziś już przeszkód nie ma i zostałam przyjęta do klasztoru. Za tak wielką łaskę najserdeczniej dziękuje Matce Niepokalanej, prosząc o dalszą opiekę nade mną.

A.R.

Zgodność powyższego stwierdzam własnoręcznym podpisem. Pr. Ignacy kapucyn, kierownik duch.

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

PŁOCK, w czerwcu 1938 r.

Pragnę złożyć gorące podziękowanie N. Sercu Jezusowemu, Bożej Matce Niepokalanej za wysłuchanie prośby w przygotowaniu śp. matki mojej, do ostatniej spowiedzi.

Matka moja chorując na raka nie chciała wierzyć, że jest bliską śmierci, gdyż bardzo pragnęła żyć. Z tej też przyczyny nawet słuchać nie chciało o spowiedzi. Zawsze dawała odpowiedź: „jeszcze nie umieram". Kiedy zobaczyłem zagrożony śmiercią stan matki, postanowiłem, że nie opuszczę jej dopóki nie odbędzie spowiedzi. Modliłem się, błagając usilnie Niepokalaną o łaskę ostatniej spowiedzi dla mojej matki. Niepokalana pośpieszyła mi z pomocą, bo matka zgodziła się , a następnego dnia już sama oczekiwała z niecierpliwością przybycia kapłana. W dwa dni po odbyciu spowiedzi zakończyła życie.

Za tak wielką łaskę składam serdeczne Niepokalanej podziękowanie.

K. I.

Niepokalana wspomaga chorych

SAMBOR, w maju 1938 r.

Z serca pełnego wdzięczności i miłości, składam publiczne podziękowanie Matce Boskiej Niepokalanie Poczętej i św. Tereni od Dz. Jezus za otrzymaną łaskę.

W marcu zachorowałem na silny krwotok żołądka. Dopiero po 2 tygodniach udałem się do lekarza. Widocznie było już za późno; z każdym dniem krwi ubywało, siły opadały, byłem już bliski śmierci. Na moje żądanie udzielił mi ksiądz Komunii św. i Ostatniego Olejem św. Namaszczenia. Rodzina moja zaczęła odmawiać nowennę do Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej za pośrednictwem św. Teresy. Założono mi na szyję Cudowny Medalik Matki Boskiej, a po napiciu się cudownej wody z Lurd, krwotok ustał zupełnie. Siły jednak nie miałem. Za pomocą Najświętszej Panny i staraniem lekarza stopniowo powracam do zdrowia.

Polecam się nadal opiece Matki Bożej Niepokalanie Poczętej i serdeczne składam podziękowanie.

Jakub Bródka.

L. S. Niniejszym stwierdzam, że p. Bródka Jakub był bardzo ciężko chorym z powodu pęknięcia wrzodu żołądka, połączonego z bardzo silnym krwotokiem i następową niedokrwistością, do tego stopnia, że nawet szanse ewentualnego przeprowadzenia zabiegu operacyjnego i pomyślnego jego wyniku były bardzo nikłe. (—) Dr Stanisław Chrząszczewski

lekarz powiatowy

Jakuba Bródkę zaopatrywałem św. Sakramentami w stanie ciężkim. (—) Ks. Pelczar Franciszek

— —

WOŁOMIN, w maju 1938 r.

Wywiązując się z danego przyrzeczenia, składam publiczne podziękowanie Matce Najświętszej za cudowne uzdrowienie męża z ciężkie i przewlekłej choroby. **Anna Stępniewska.**

Stwierdzam, że p. Stępniewski Aleksaner był bardzo ciężko chory w styczniu i lutym 1938 r. Rokowanie w czasie choroby z punktu widzenia lekarskiego było bardzo złe.

(—) Dr med. Jan Sikorski

L. S. Niniejszym stwierdzam wiarogodność powyższego opisu, gdyż sam w miesiącu lutym rb. zaopatrywałem Świętymi Sakramentami. (—) Ks. Bol. Karumarski

— —

KOSÓW, w maju 1938 r.

Gdy dziecko nam zachorowało, przyrzekliśmy, jeśli wyzdrowieje, publicznie podziękować Matce Najświętszej i ogłosić w „Rycerzu".

Dziecko wyzdrowiało, za co serdecznie dziękujemy Niepokalanej Dziewicy i polecamy je nadal Jej przemożnej opiece. **Stanisław i G. Zarazińscy.**

L. S. Niniejszym stwierdzam, iż leczyłem Zarazińskiego Krzysztofa, syna Stanisława i Genowefy z Kosowa z powodu ciężkiej pęcherzycy dziecięcej, kiedy dziecko miało dwa tygodnie życia. Dziecko zapadło na ostre rozlane zapalenie oskrzeli, czemu towarzyszyła ciężka postać krzywicy, ostra niestrawność pokarmowa, wycieńczenie przy czym stan dziecka był beznadziejny. Wówczas zaprzestano wszelkiego leczenia, a jedynie rodzice dziecka zdali się na łaskę Bożą, czyniąc ofiarowanie chorego Matce Niepokalanej.

Dzisiaj po 6 tygodniach oglądam dziecko i istotnie można stwierdzić, iż stan zdrowia dziecka jest zupełnie zadawalający, a tym samym wyzdrowienie należy przypisać Siłom Wyższym.

Niniejsze zaświadczenie wystawiam na życzenie rodziców zdrowego obecnie dziecka.

(—) Dr I. Rybicki.

— —

GRODNO, w maju 1938 r.

Z całego serca dziękuję Matce Najświętszej za wyzdrowienie po odbytej ciężkiej operacji.

Adam Bisping. Kadet II Komp. Korpusu Kadetów 2 w Rawiczu.

— —

IZABELIN, w maju 1938 r.

Pragnę gorąco podziękować Matce Najświętszej i Niepokalanej, za otrzymaną łaskę uzdrowienia z choroby serca i za inne łaski. **Michalina Majewska.**

Zaświadczam, że p. Majewska Michalina, zam. w Izabelinie, leczyła się u mnie z powodu ciężkiej niedomogi mięśnia sercowego. W pewnym okresie choroby stan chorej był tak ciężki, że już prawie nie było nadziei wyratowania jej. Obecnie jednak chora odczuwa b. mocną poprawę, tak że zajmuje się nawet lekką pracą. (—) Dr Cebertowicz

— —

Ponadto Niepokalanej dziękują:

Za uzdrowienie i polepszenie zdrowia — 578, za wysłuchanie prośby — 412, za posadę — 230, za odnalezienie zguby — 19, za nawrócenie — 38, za szczęśliwe rozwiązanie — 106, za zdanie egzaminu — 282, za błogosławieństwo, opiekę i inne łaski — 738.

Niepokalaną proszą:

O zgadzanie się z wolą Bożą — 33, o większą miłość ku Niepokalanej — 18, o łaskę szerzenia czci Niepokalanej — 14, o nawrócenie — 70, o łaskę dobrej spowiedzi — 38, o cierpliwość i wytrwanie w dobrym — 33, o szczęśliwy wybór stanu — 40, o powołanie zakonne — 20, o wierne spełnianie obowiązków — 39, o błogosławieństwo domowe — 184, o posadę — 158, o nawrócenie z nałogu pijaństwa — 44, o zdrowie — 751, o polepszenie bytu — 162, o pomoc w nauce — 157, o szczęśliwą służbę w wojsku — 31, o szczęśliwą śmierć — 26, o opiekę i inne łaski — 734.

(Dokończenie z 2-ej strony okładki)

„ŚPIEWAMY WSZYSCY RAZEM". — zbiórek najbardziej rozpowszechnionych pieśni procesyjnych. Wydawn. Inst. Różańcowego, Toruń, Rybaki. Str. 31.

„SŁOWO BOŻE W PROGRAMACH POLSKIEGO RADIA". Nakładem Społ. Komitetu Radiofonizacji Kraju — Warszawa, Moniuszki 2a m16 — 1938. Str. 32.

„KALENDARZ MATKI" — 1938. Opracowały: Z. Zaleska i W. Ładzina. Str. 224. Cena 1.90 zł z przesyłką. Skład główny w Warszawie, ul. Mazowiecka 11 m. 31. Niewiasty znajdą w nim wiele cennych i praktycznych wskazówek.

Dr Karol Górski: „USTRÓJ PAŃSTWA I ZAKONU KRZYŻACKIEGO". Instytut Bałtycki — Gdynia, ul. Świętojańska 23. 1938. Str. 72. Książka daje pogląd w sposób treściwy a przystępny na państwo krzyżackie. W pierwszej części wyjaśnia genezę i charakter zakonu krzyżackiego. W drugiej „Ustrój państwa zakonnego", „Życie wewnętrzne", „Wojskowość krzyżacka", „Polityka gospodarcza", „Stosunek do ludności" — są obszernym tematem rozważań autora.

„OBRONA PRZECIWLOTNICZA WNĘTRZA KRAJU". Przetłumaczył rotm. J. Słomowski. Zarząd Głów. L.O.P.P. — Warszawa, ul. Wierzbowa 9. Trzech generałów francuskich podaje nam w swej pracy wskazówki obrony wnętrza kraju przed działalnością samolotów. Książką tą, jako aktualnym informatorem, winni zainteresować się osoby cywilne. Str. 202.

Anna Nowotnówna. „WPŁYWY ROŚLIN MOTYLKOWYCH NA ROZWÓJ TRAW I ROŚLIN ZBOŻOWYCH W KULTURACH MIESZANYCH". Pamiętnik Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Tom XVI, zesz. 2.1936. — Rozprawa Nr 254. 1937. Nak. Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach. Str. 121.

M. Górski H. Chmielewski i K. Saloni. „PORÓWNANE POGŁÓWNEGO I PRZEDSIEWNEGO STOSOWANIA AZOTNIAKU". Zestawienie doświadczeń polowych, wykonanych z owsem i jęczmieniem w latach 1932 — 1934 przez Zakłady Doświeczalne i Koła Doświeczalne w Polsce. Ze skrótem niemieckim. Str. 126.

Radio - informator. Kalendarz Przewodnik Radiosłuchaczy na rok 1938, pod redakcją E. Świerczewskiego. 120 ilustracyj. 1938. Nakładem Tow. Wyd. Informacyjnych sp. z.o.o. Warszawa, Senatorska 6. Str. 256, cena zł 1.50. Poradnik ten może oddać wielkie usługi każdemu radioabonentowi. (Pur.)

„POLSKA MACIERZ SZKOLNA NA WOŁYNIU". Broszura 60 - cio stronowa przedstwia całokształt wytężonej pracy tej wielce pożytecznej i zasłużonej dla narodu i szkolnictwa polskiego instytucji, jaką jest PMS. Do nabycia w Zarządzie Głównym P. M. S. w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 7 m. 4.

Inż. J. Królikowski: „JAK JEŻDZIĆ PO DROGACH". Str. 83. Cena 1 zł. Żądać w księgarniach.

Nieporządek, jaki panuje na drogach w Polsce, jest przyczyną licznych wypadków, często śmiertelnych. Za brak uświadomienia o przepisach jazdy ponosi często winę „kieszeń". Żeby więc wszyscy mogli się zaznajomić z przepisami prawidłowej jazdy, Liga Drogowa wydała powyższą książkę. Winni ją przestudiować ci, którzy często jeżdżą po drogach o ożywionym ruchu kołowym.

Jotgen „PAŃSTWO ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW". Wydaw. „CZERWONE SZTANDARY" — Toruń skrzynka pocztowa 63. Str. 16. Niniejsza broszurka mieści w sobie szereg obrazków z życia w „raju" sowieckim.

St. Łakomski: JAK SIĘ RODZIŁA BOLSZEWICKA ROSJA: — wspomnienie polskiego robotnika.

Autor zaznajamia czytelnika jaśno i dobitnie z prawdziwą Rosją pod panowaniem bolszewizmu. Bolszewizm to nie tylko nieszczęście dla chłopa, robotnika czy inteligenta, ale katastrofa dla państwa, źródło wiecznych walk, w których zatraca się nie tylko dorobek pracy i kultury, ale i życie. Pracą tą winny się zainteresować wszystkie stany w Polsce. Wydano nakładem Fundacji Dom Ludowy „Wisła" w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 23. Cena zł 3.50.

Nakładem Stow. Pracowników Księgarskich Warszawa, Krak. Przedm. 38:.

Ks. Dr Ferdynand Machay. „ZADANIA DUSZPASTERSKIE LUDZI ŚWIECKICH". Wydanie II uzupełnione. 1937. Nakładem Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej — Poznań. Str. 246. Cena 4 zł.

Nakładem Stow. Pracowników Księgarskich — W-wa, Krak. Przedmieście 38.

Jan Lebkowski. „OGRÓDKI KWIATOWE". Z planami ogródków i kwietników, z 20 ryc. Wyd. II rozszerzone. Str. 67. zł 1.80.

Nehreng E. „PALMY W MIESZKANIU". Wydanie II z 32 ryc. Str. 59. Cena zł 1.50. „NA PIASKU—KWIATY, WARZYWA I OGRÓD OWOCOWY". Z 11 ryc. Str. 51. Cena zł 1.50.

Brzozowski St. „NOWY SPOSÓB HODOWLI TRUSKAWEK". Z 9 ryc. Wydanie VI powiększone. Str. 38. Cena zł 1.50. „WINOGRONA — BRZOSKWINIE — MORELE". Wyd. II powiększone. Str. 38. Cena zł 1.50. WINOGRONA —

Dr E. Wasintyński — Mgr J. Biegański. „CHOROBY NEREK" — PRZEBIEG, PRZYKŁADY LECZENIA, DIETA. Leczenie ziołami w opracowaniu dla wszystkich z 7 ryc. Str. 57. Cena zł 1.80.

„LECZENIE WODĄ". Według Prysznica, ks. Kneippa, Justa, dr Cartona i innych. Opracował J. H. Z 22 rys. Str. 77. Cena zł 2.20.

Makowski Zygmunt. „ZWALCZANIE SZKODNIKÓW I CHORÓB DRZEW. I WARZYW" Z 30 ryc. Wyd. III. Str. 62. Cena zł 1.50. „SZKÓŁKARSTWO CZYLI ROZMNAŻANIE DRZEW I KRZEWÓW OWOCOWYCH I OZDOBNYCH". Z 26 ryc. Str. 124. Cena zł 3.60.

Wydawnictwo Księgarni św. Wojciecha — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Stefania Marciszewska-Posadzowa. „Matka". Fundamenty wychowania moralnego. Str. 53. Cena zł. 1.

Godność matki z chwilą przyjścia na świat Pana Jezusa wzrosła. Najśw. Panna stała się odtąd wzorem matek chrześcijańskich. Broszura niniejsza kreśli godność matki oraz wskazuje na fundamenty wychowania moralnego dzieci. Wpływ matki na dziecko jest wielki, dlatego matka jest odpowiedzialna w wysokiej mierze za należyte wychowanie dziecka.

Kopciowa Jadwiga. „DZIENNIK MŁODEJ MATKI". Rady i wskazówki na okres macierzyństwa. Wydawn. jak wyżej. Str. 61. Cena zł. 0.70.

Nr. Konta P.K.O. 150,283

ADRES ZWROTNY:
Adm. „Rycerza Niepokalanej"
OO. Franciszkanie – Niepokalanów,
p. Teresin k. Soch. Stacja kol. Szymanów
Telef. Teresin k. Soch. 13 (Wr.)

Opłata POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

Uwaga!

Jeżeli ten adres jest niedokładny albo niniejszy egzemplarz wysyłamy nadliczbowo, to jest 2 numery do jednego domu, prosimy podać — możliwie jak najprędzej — obydwa adresy (najpraktyczniej wyciąć je z okładki względnie z opakowania) dobry i niewłaściwy, a my omyłkę sprostujemy.

WP
Krzywkowna Helena
JAROSŁAW
ul. Bacławicka 6 m 4

KALENDARZ

z uwzględnieniem odpustów zupełnych 3-ch zak. franciszkańskich (ZF), Absolucyj Generalnych dla członków III-go Zak. (AG), Szkaplerza Karmelitańskiego (SK), Szkaplerza Niepokalanego Poczęcia (SNP) i odpust zupełny stacyj rzymskich (Ost).

1 C. Idziego op.
2 P. †Stefana króla węg., Maksymy m.
3. S. M.B. Pociesz., Bronisławy p.
4 N. **14 po Ziel. Św.,** Rozalii p. III Z. (ZF)
5 P. Wawrzyńca J., Wiktoryna b.
6 W. Eugeniusza i Zachariasza
7 Ś. Melchiora Grodz., Reginy p.
8 C. Narodzenie NMP., Hadriana (ZF) (AG) (SK) (SNK)
9 P. † Piotra Klawera, Doroteusza.
10 S. Mikołaja z Tolent.
11 N. **14 po Ziel. Św.,** Prota m., Bernarda z Ofidy I Z. w. (ZF)
12 P. Najśw. Imienia Maryi Panny, Gwidona
13 W. Filipa m., Eugenii.
14 Ś. Podwyższenie Krzyża św. (SNP)
15 C. Nikodema m., Emilii m.
16 P. † Kornela i Cypriana mm.
17 S. Stygm. św. Franciszka (ZF) (AG)
18 N. **15 po Ziel. Św.,** M. B. Bolesnej, Józefa Kupertynu w. I. Z. (ZF)
19 P. Januarego b.
20 W. Eustachego m.
21 Ś. † Such., Mateusza Ap. i Ew.
22 C. Tomasza z Wilan.
23 P. † Such. Tekli p.m.
24 S. † Such. N. Maryi Panny od wykupu niewolników.
25 N. **16 po Ziel. Św.,** Ład. z Giel., Pacyfika w. I. Z. (ZF)
26 P. Cypriana i Justyny mm.
27 W. Kosmy i Damiana mm., Elzeara hr. w. III Z. (ZF)
28 Ś. Wacława kr., Sylwina b.
29 C. Michała Archanioła (ZF) (SNP)
30 P. † Hieronima d.K., Leopolda

PRENUMERATA ROCZNA 1 ZŁ. 50 GR. (za granicą 1 dolar am. na 2 lata.) NUMER POJEDYŃCZY 15 GR.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ

REDAKTOR NACZELNY: O. MAKSYMILIAN M-a KOLBE
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: O. PIUS M-a BARTOSIK

Wydawca: „MILICJA NIEPOKALANEJ" w Polsce

DRUKARNIA „RYCERZA NIEPOKALANEJ", NIEPOKALANÓW, POCZTA TERESIN K. Soch. (WR.) POLSKA

REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA